

Janusz Korczak jako coach

W kończącym się powoli Roku Korczakowskim mogliśmy przypomnieć sobie postać Starego Doktora w wielu konferencjach i wykładach zorganizowanych także w naszym województwie. Przybliżyły one biografie, nowatorską pedagogikę i spojrzenie na dziecko przez Janusza Korczaka w kontekście współczesnych wyzwań czy dokonań. Bardzo ciekawym i wartym zauważenia stały się Międzyuczelniane Dni Korczakowskie zorganizowane przez trzy wyższe uczelnie regionu: Wyższą Szkołę Humanistyczno-Ekonomiczną we Włocławku, Wydział Teologiczny UMK w Toruniu oraz Wyższą Szkołę Filologii Hebrajskiej w Toruniu. Szczególnie ciekawe wydarzenia zostały przygotowane właśnie przez tę jedną z najmłodszych wyższych uczelni w Toruniu, naturalnie ukierunkowaną na łączenie wpływów judaizmu i chrześcijaństwa.

W dniu 16 października 2012 roku uczniowie klas Zasadniczej Szkoły Zawodowej ze Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego im. Janusza Korczaka w Toruniu obejrżeli w Auli Wyższej Szkoły Filologii Hebrajskiej film „Korczak” w reż. A. Wajdy według scenariusza Agnieszki Holland. Połączenie tych dwu znakomitych twórców polskiego kina z doskonałą rolą Wojciecha Pszoniaka, efektem wrażenia wpływającym z czarno - białego kadru, wzbogaconego muzyką Wojciecha Kilara zaowocowało seansem filmu przedstawiającym ostatnie lata życia Janusza Korczaka, jego trudne wybory, dzień codzienny w getcie warszawskim.

Widziałem ten film już wcześniej, co nie dziwi, gdyż jego premiera odbyła się w 1990 roku. Jednak sceneria Auli Wyższej Szkoły Filologii Hebrajskiej, np. świecznik menory stojący obok ekranu, wprowadzenie Prorektora WSHF ks. dr Tomasza Siudy oraz obecność moich uczniów z Ośrodka im. Janusza Korczaka stała się powodem kilku refleksji. W 2012 roku minęła 70. rocznica śmierci Korczaka w obozie w Treblince i 100. rocznica założenia przez niego Domu Sierot.

Początek filmu ukazuje rozmowę Janusza Korczaka z Dyrektorem Polskiego Radia (Andrzej Kopiczyński), na którą Stary Doktor udaje się pełny nowych pomysłów, by dowiedzieć się, że jego audycja zostaje zdjęta z anteny.

Już po zajęciu Warszawy przez Niemców Korczak w mundurze żołnierza Wojska Polskiego chodzi po ulicach Warszawy. Namawiany do zdjęcia munduru przez swojego

wychowanka Heńka, by nie rzucać się Niemcom w oczy, odpowiada z przekonaniem, że właśnie teraz nie należy „go zdejmować”.

Niemcy organizują dla ludności żydowskiej getto, przenoszą także z Krochmalnej 92 sierociniec na jego teren. Wprowadzają nakaz noszenia Gwiazdy Dawida w widocznym miejscu ubrania, któremu sprzeciwia się Korczak. Próbuje żyć normalnie w gehennie getta, chronić wychowanków, ale odrzuca możliwość przerwania zarówno siebie jak i niektórych dzieci na „aryjską” stronę. Prowadząc Dom Sierot w coraz gorszych warunkach Korczak próbuje dosłownie odgrodzić dzieci od złowroziej codzienności – zamurówuje okna, organizuje normalne zajęcia, bawi się z nimi. Zajmuje się też poszukiwaniami żywności i środków finansowych na utrzymanie sierot, przygotowywane są przedstawienia. Właśnie wybór ostatniego przedstawienia przez Janusza Korczaka, a przygotowanego przez Esterkę Winogronównę i wystawionego 18 lipca 1942 roku *Poczta Rabindranatha Tagore* jest przejmujący. Spektakl ukazywał historię umierającego chłopca, a został wybrany, by dzieci oswoiły się ... ze śmiercią.

Korczak wierzy jeszcze w zapewnienia Czerniakowa (Aleksander Bardini) – przewodniczącego Judenratu, że Niemcy nie ruszą sierocińców. Wieczorami pisze pamiętnik, zapiski Starego Doktora. W Radzie Getta głośno protestuje przeciwko warunkom, w jakich umierają dzieci. Uważa, że obowiązkiem Judenratu jest zapewnienie im godnych warunków śmierci, bo „*to nie kosztuje przecież zbyt wiele*”. Bardzo szybko, bo na początku sierpnia 1942 roku, 22 lipca 1942 roku był pierwszym dniem akcji likwidacyjnej w getcie warszawskim, w sierocińcu pojawiają się Niemcy. Rozpoczyna się ewakuacja wychowanków Domu Sierot na złowrogi skalą ofiar Umschlagplatz. Dzieci spokojnie idą ulicami getta razem z wychowawcami – jest to chyba najbardziej przejmująca scena całego filmu podkreślona muzyką. Sądzą, że jadą na wycieczkę, niosą flagę sierocińca. Pan Doktor idzie i wsiada do podstawionego wagonu bydłowego razem ze swoimi wychowankami i jedzie na stację przeznaczenia – obóz zagłady w Treblince.

Opisany pokrótce film był świetną okazją przypomnienia życiorysu Janusza Korczaka – Patrona naszego Ośrodka dla uczniów, zasad jego pedagogiki oraz wspierania rozwoju dziecka. Po projekcji filmu uczniowie zwiedzili wystawę prac malarstwa i witrażu podopiecznych Fundacji Arkadia *Janusz Korczak Król dzieci*. Program Dni Korczakowskich wpisał się w trwający jeszcze Rok Korczakowski oraz w historię życia Patrona naszej Szkoły.

Po pierwsze ważne jest niesamowicie wzmacniające ocenianie i motywowanie naszych uczniów, często zmagających się z wieloma różnymi trudnościami, także natury materialnej, ale i emocjonalnego ubóstwa. Po drugie trzeba zrobić wszystko, aby nie trzeba było już wybierać przedstawień szkolnych mających przygotować czy owoić dzieci z tematem umierania. Po trzecie, by sztuki typu *Poczta* Tagore nie realizowały się w rzeczywistości masowej skali.

Spółeczność najmłodszej wyższej uczelni Torunia szczególnie ciekawe wydarzenia przygotowała na srodowe popołudnie - 17. października 2012 jako *Wspomnienia o Januszu Korczaku*, opis sytuacji Żydów w Polsce międzywojennej oraz duchowości Janusza Korczaka. Na podkreślenie wymaga z pewnością:

- wystąpienie Yarona Beckera – filozofa, dziennikarza, w latach 1992-2002 wykładowcy Uniwersytetu w Tel Awiwie, odznaczonego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polski Lecha Kaczyńskiego Złotym Krzyżem Zasługi za pracę na rzecz stosunków polsko-izraelskich.
- Pani Iwony Chmielewskiej – autorki nagradzanej książki ikonolingwistycznej dla dzieci i młodzieży pt. *Pamiętnik Blumki*.

Jan Piechocki
SOSW w Toruniu